Nr. 25. Lwów dnia 22. czerwca 1895. Rok XXVIII. Tom LV.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 złr w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Wpływ wielkich nasion na urodzaj pszenicy.

Wpływ ten niejednokrotnie w dodatnim kierunku wykazany został; większość jednak naszych rolników dotychczas lekceważy sobie doniosłość tego wpływu na ilość i jakość urodzaju. Doświadczenia niniejsze, jakkolwiek wyłącznie ściągają się do pszenicy, mutatis mutandis mogą być zastosowane do każdego innego gatunku ziarna. Robione one były przez Deprès w Capelle w ciągu dwóch lat, mianowicie 1892 i 1893. Pod doświadczenia wzięto po jednym arze ziemi, każde ziarno ważono osobno, a sadzono je w oddaleniu 20 centym. od siebie w ten sposób, że jeden rząd zasiewano dużemi nasionami, a drugi małemi.

Do doświadczeń użyto trzech odmian pszenicy: żółtej z kłosem czworograniastym, czerwonej szkockiej i białej z czerwonym kłosem.

Z każdej odmiany brano z kłosów najbardziej a równocześnie najwcześniej dojrzałych największe i najmniejsze ziarna; to samo zrobiono z kłosami dojrzałymi najpóźniej z tych samych odmian. W ten sposób otrzymano następujące rezultaty:

I. Pszenica żółta z kłosem czworog.

Rok 1892.	Urodzaj z hekt. ziarna kilogramy	Urodzaj z hekt. słomy kilogramy
Wielkie nasiona wyjęte ze środka kłosów wcześnie dojrzałych dały .	5726	10350
Drobne nasiona wyjęte ze środka kłosów wcześnie dojrzałych dały .	4799	7351
Wielkie nasiona dały więcej o .	927	2979
Wielkie nasiona ze środka kłosów późno dojrzałych dały . . .	6172	9662
Drobne nasiona ze środka kłosów późno dojrzałych dały . . .	4235	6192
Wielkie nasiona dały więcej o .	1937	3470

Rok 1893	Urodzaj z hekt. ziarna kilogramy	Urodzaj z hekt. słomy kilogramy
Wielkie nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	5835	11712
Drobne nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	5769	11576
Wielkie nasiona dały więcej o .	66	146
Wielkie nasiona ze środka późno dojrzałych kłosów dały . . .	5869	11999
Drobne nasiona ze środka późno dojrzałych kłosów dały . . .	4347	9942
Wielkie nasiona dały więcej o .	1522	2057
Rok 1893.		
Wielkie nasiona z kończyn późno dojrzałych kłosów dały . . .	5291	11088
Drobne nasiona z kończyn późno dojrzałych kłosów dały . . .	4491	9449
Wielkie nasiona dały więcej o .	800	1639
Wielkie nasiona z kończyn wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	5492	11535
Drobne nasiona z kończyn wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	4425	9242
Wielkie nasiona dały więcej o .	1067	2293

2. Pszenica czerwona szkocka.

Rok 1892.	Urodzaj z hekt. ziarna kilogramy	Urodzaj z hekt. słomy kilogramy
Wielkie nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	5231	9025
Drobne nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	3123	5440
Wielkie nasiona dały więcej o .	2109	3558
Wielkie nasiona ze środka późno dojrzałych kłosów dały . . .	4680	8462
Drobne nasiona ze środka późno dojrzałych kłosów dały . . .	2456	4600
Wielkie nasiona dały więcej o .	2224	3873

	Urodzaj z hekt. ziarna	słomy
	kilogramy	
Rok 1893.		
Wielkie nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	5142	8375
Drobne nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	5635	9490
Wielkie nasiona dały więcej o .	107	—
Drobne „ „ „	—	1115
Wielkie nasiona ze środka późno dojrzałych kłosów dały . . .	6330	12050
Drobne nasiona ze środka późno dojrzałych kłosów dały . . .	4543	91[illegible]6
Wielkie nasiona dały więcej o .	1785	2894
Rok 1893.		
Wielkie nasiona z kończyn wcześnie dojrzałych kłosów dały .	5587	10756
Drobne nasiona z kończyn wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	5242	9407
Wielkie nasiona dały więcej o .	345	1349
Wielkie nasiona z kończyn późno dojrzałych kłosów dały . . .	4897	9520
Drobne nasiona z kończyn późno dojrzałych kłosów dały . . .	4393	8021
Wielkie nasiona dały więcej o .	504	1499
3. Pszenica biała z kłosem czerwonym. Rok 1892.		
Wielkie nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	5879	10712
Drobne nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	3543	7150
Wielkie nasiona dały więcej o .	2336	3562
Rok 1893.		
Wielkie nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	6365	11996
Drobne nasiona ze środka wcześnie dojrzałych kłosów dały . .	6161	10945
Wielkie nasiona dały więcej o .	104	1051

Z tego widzimy, że wielkie nasiona we wszystkich wypadkach dały nadwyżkę urodzaju, który kilkakrotnie przekraczał 2000 kilogr. na hektarze w porównaniu z urodzajem otrzymanym z małych nasion. Doświadczenia te wykazują wyraźnie, o ile ważną jest rzeczą wybierać do posiewu największe i najlepsze ziarna, zebrane z kłosów najdojrzalszych i najlepszych. Wszyscy prawie gospodarze wiedzą już o tem, a jednak tak rzadko i tak mało uwagi poświęcają wyborowi ziarna do siewu. *F.*

Wiadomości z Oddziałów.

Protokół Ogólnego Zgromadzenia członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego w Jarosławiu dnia 31. maja 1895.

Obecni: Przewodniczący prezes p. Bzowski Władysław, wiceprezes i delegat Komitetu centr. JO. ks. Witold Czartoryski, sekretarz p. Kolesiński i obecnych członków 87.

Przewodniczący otwiera posiedzenie i poddaje pod głosowanie każdego z osobna nowo zgłoszonych 7 członków. Wszystkich przyjęto jednogłośnie.

Odczytany przez sekretarza protokół z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia przyjęto bez zarzutu, a pisma do wiadomości. Przewodniczący oznajmia, że Komitet centralny nie przyznał żadnej subwencyi na urządzenie wystawy przeglądowej w Pruchniku, a tylko na premiowanie wystawców 300 zł., przeto na niezbędne wydatki urządzenia. Rada Oddziału wyasygnowała do rąk Komitetu wystawowego 50 zł. z funduszów Oddziału. Zgromadzenie zatwierdza jednogłośnie ten wydatek. P. Wolski Eustachy powiadamia, że komitet wystawy przeglądowej bydła włościańskiego w Pruchniku w d. 28. czerwca odbyć się mającej rozpoczął już swe czynności przygotowawcze, a to uzyskał bezpłatnie od miasta Pruchnika plac pod wystawę, zajął się ogrodzeniem, że ma zapewnionego na wystawę bydła przeszło 100 sztuk dotąd i że okoliczne gminy Pruchnika zostały powiadomione przez Radę Oddziału o odbyć się mającej wystawie. P. Marcin Świętoniowski upomina się, dlaczego nie wezwano do udziału w wystawie i gminy Pawłosiowa. JO. ks. Czartoryski Witold, pp. Jasiński, Popkiewicz i Kolesiński wyjaśniają p. Świętoniowskiemu, że wystawa ta przeznaczona tylko dla okolicy Pruchnika, gdzie gleba uboga, a chów bydła nie stoi jeszcze na tej wysokości, aby konkurowało z bydłem pawłosiowskiem.

P. Władysław Górski przedstawia projekt wspólnych wycieczek członków naszego Oddziału na oględziny gospodarstw wzorowych w Rudniku hr. Hompescha i w Mycowie p. Hulimki. Prezes wykłada arkusze, aby mający chęć wzięcia udziału w tych wycieczkach zapisali się na nich.

P. Jerzy Turnau odczytuje wynik pertraktacyi o nabywanie nawozów sztucznych przez naszych członków z fabryki krukienickiej na podstawie uchwały Rady Oddziału 24. maja r. b. P. Mikiewicz podnosi, że jakkolwiek przyjęto na Radzie Oddziału, aby fabryka wynagradzała brak składników zagwarantowanych przez fabrykę niżej 1% trzykrotną wartość według cennika, to jednak on jak wtenczas tak i dziś obstaje, aby wynagrodzenie to było pięciokrotne, a to z uwagi, że nawóz nie zawierający potrzebnej ilości składników zagwarantowanych, o wielkie straty w plonach przyprawić może. Po dyskusyi, w której biorą udział pp. Turnau Jerzy, prezes p. Bzowski, Bogdanowicz, Ostrowski, Zgromadzenie uchwala: że trzykrotne wynagrodzenie za brak procentów zagwarantowanych przez fabrykę jest dostateczne, dalej uchwalono, że sprawdzanie zawartości w nawozach sztucznych niema się odbywać w Halle, lecz w sta-

cyach doświadczalnych krajowych w Dublanach lub w Krakowie, wreszcie, że zamawiający nawozy sztuczne w większych ilościach mają opłacać 1%, a w mniejszych ilościach 2% na koszta sprowadzania itp. P. Ostrowski żąda, aby cenniki były doręczone wszystkim członkom. P. Jerzy Turnau oznajmia, że tych zażąda od fabryki dla wszystkich członków, oraz prosi, aby zamówienia wszelkie na kości były nadsyłane na jego ręce, a to dla tego, że on poświadczać będzie, że zamawiający rzeczywiście należy do naszego Towarzystwa, aby korzystał z opustu na cenie, jaki fabryka dla naszego Oddziału zrobiła.

P. Bogdanowicz przedkłada przeprowadzoną korespondencyę z różnemi firmami fabryk maszyn rolniczych, a to celem czyby dla biorących z jednej fabryki nie uzyskano opustu na cenach dla naszych członków. Fabryka Cegielskiego w Poznaniu mając swoją filię w Stanisławowie, poczyniła najdalsze ustępstwa. P. Herman Turnau podnosi myśl, czy, abyśmy mieli narzędzia nie drogie a dobre, nie założyli takiej fabryki akcyjnej, a z pewnością każdy gospodarz rolnik na większych obszarach chętnie wziąłby w tem udział, a ludzi fachowych, zdolnych i prawych kraj nasz posiada, którzy dla braku kapitałów marnują swoje zdolności. Myśl tę przyjęli zgromadzeni hucznymi oklaskami, przekazując ją Radzie Oddziału do zastanowienia się nad nią, poczem p. Maryan Bogdanowicz odczytuje swój referat w sprawie stacyi ogierów rządowych, który brzmi:

Przeważna część wsi okolicznych tutejszego powiatu posiada konie małe i zdegenerowane i zupełnie nie nadające się do stanowienia ogierami rządowymi i te pozostają wszystkie bez żadnej opieki podniesienia hodowli tych koni, a co gorsze, klacze bywają zupełnie nie odstanawiane, albowiem ustawa z r. 1881 wzbrania trzymać włościanom jakiekolwiek bądź ogiery, klacze zaś nadające się do stanowienia ogierami rządowymi, z braku tychże pozostają po większej części niepokrywane. To dzieje się nietylko w tutejszym powiecie lecz w całym naszym kraju z wyjątkiem niektórych okolic w zachodniej części. Ustawa z r. 1881 ma istotnie dobre cele, zakazując pokrywać klacze włościańskie jakimikolwiek ogierami, lecz czy jest to możebnem i wykonalnem, jeżeli Wys. Rząd zaprowadzając taką ustawę, nie postarał się pierwej o odpowiednie ogiery, przydatne dla klaczy włościańskich, ażeby tamując degeneracyę, równocześnie rozwijał chów koni zdatnych dla włościan, koni roboczych. Pomimo bowiem pary, elektryki itp. wynalazków, gospodarstwo rolne bez konia roboczego obejść się nie może i owszem przy dzisiejszych stosunkach intenzywnego gospodarstwa, siłę koni roboczych dla szybkości wykonania wszelkich robót gospodarczych takowych wymagających pomnażać musimy, lecz niestety, ani komitet chowu koni ani Rząd z żadną pomocą nam w tym kierunku nie przychodzą.

Przypatrując się już od dłuższego czasu skutkom wprowadzenia ustawy z r. 1881, wzbraniającej używania jakichkolwiek ogierów, przyszliśmy do przekonania, że w tym kierunku najwyższy czas ze strony Towarzystwa gosp. jakieś kroki poczynić, a zwłaszcza, że na posiedzeniu komitetu dla spraw chowu koni, odbytem dnia 3. kwietnia 1892 r. na wniosek Towarzystwa gosp., aby subwencye, premie w przyszłości udzielano w porozumieniu się z Towarzystwem gospodarskiem, komitet chowu koni sprzeciwił się stanowczo zmianie dotychczasowego sposobu subwencyonowania, oraz w ustępie 3.co do żądania Towarzystwa gosp., aby przy licencyonowaniu ogierów postępywano łagodniej, komitet dla chowu koni również się sprzeciwił, uznając, że raczej zaostrzenie warunków jest pożądanem, ponieważ licencyonowanie ogierów prywatnych gorszych jakości lub posiadających błędy dziedziczne, tylko szkodę dla chowu koni przynieśćby mogły.

Reskrypt Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z d. 8. lipca 1892 na wniosek gal. Komitetu dla spraw chowu koni, obwieszczony przez Wys. c. k. Namiestnictwo pod d. 24. lipca 1892 l. 56865, że na przyszłość będą subwencyonowane przez państwo tylko 4 i 6-letnie ogiery prywatne znakomitej lub lepszej jakości, a licencyonowane przez komisye licencyonujące, które w tym celu zostały polecone przez właściwe komisye.Subwencya państwowa dla takiego ogiera będzie przyznaną na podstawie umowy na przeciąg 3 lat po sobie następujących w rocznej kwocie 100 zł., a wnioski udzielania takich subwencyj państwowych mają komisye licencyonujące na prośbę właściciela ogiera z uwzględnieniem powyższych postanowień, celem dalszego załatwienia przesłać do komendy stadników w Drohowyżu, a takich ogierów subwencyonowanych nie może być więcej jak 30. Ankieta dla chowu koni zwołana 4. stycznia 1892 dla spraw chowu koni roboczych miała na celu w tym kierunku działalność swoją rozpocząć, lecz komitet dla chowu koni z żadną pomocą ankiecie tej nie przyszedł i ta sprawa jak zwykle naszym starym zwyczajem ugrzęzła.

Stacye ogierów rządowych (z małymi wyjątkami koni roboczych) produkują konie potrzebne dla armii, większe stadniny zamożniejszych właścicieli ziemskich chowają także konie remontowe, zaprzęgowe, wyścigowe, a częścią i lepsze robocze. Chów zaś koni prawdziwie do robót gospodarczych przydatnych, jeżeli można nazwać chowem parę koni na 4 do 6 morgach, spoczywa w ręku włościan, więc dziwić się wcale nie można, że takie konie zdegenerowane chowają i owszem podziwiać należy, że te konie w każdym razie jeszcze pola włościańskie obrabiają.

Wobec powyżej przytoczonych faktów Ogólne Zgromadzenie naszego Oddziału domaga się od Świetnego Komitetu centralnego, ażeby raczył jaknajprędzej tak piekącą sprawę wziąć w swą opiekę i nie zrażając się dotychczasowemi niepowodzeniami, w tym kierunku na nowo pracę podjął i wyjednał:

1. ażeby w każdej wsi (miejscowości mającej 60 do 100 klaczy) przynajmniej jednego ogiera z pośród całej gminy najodpowiedniejszego wybrano i subwencyonowano, a w razie braku takiego, aby Komitet dla chowu koni postarał się zakupić i oddał w prywatne posiadanie, a z pewnością w każdej wsi nabywca taki się znajdzie i w każdym razie taki ogier powinien być przy każdej kontroli za dobre utrzymanie sowicie wynagradzany (premiowany), oraz

aby posiadacz miał prawo pobierać pewną kwotę za pokrycie każdej klaczy od jej właściciela;

2. aby do subwencyi uwzględniane były ogiery mniej rasowe, a więcej do robót gospodarskich przydatne;

3. ażeby powiększono nam stacye ogierów rządowych w naszym powiecie w Radymnie i Sieniawie już na rok przyszły.

Przy wyrażeniu podziękowania za powyższe wnioski, jednogłośnie je przyjęto. P. Popkiewicz stawia wniosek, aby referat powyższy rozesłać wszystkim Oddziałom, aby go poparli w Komitecie centralnym.

Prezes odpowiada, że Rada Oddziału przedtem już uchwaliła to uczynić. JO. ks. Czartoryski Witold oświadcza, że Sekcya chowu koni będzie zadowoloną z poparcia tej sprawy przez Oddziały.

Przewodniczący gorąco zaleca Zgromadzonym przystępowanie do Towarzystwa orcitologicznego, bo chów drobiu stanowi znaczną rubrykę dochodu w gospodarstwie domowem, zatem przez liczne przystępywanie do tego Towarzystwa przyczynimy się do tego gospodarstwa i dochodów. Dalej uwiadamia, że w Rzeszowie zawiązało się Towarzystwo ogrodnicze, zachęca również aby do niego przystępowano, aby włościanie zamiast na miedzach i około domostw hodować dziczki bez wartości, otoczyli się szczepami drzew szlachetnych, z których dochód równie i dobrobyt ich podnieść może i stawia wniosek, aby Oddział nasz jako osoba moralna przystąpił do tego Towarzystwa z wkładką roczną 5 koron, a wpisowego 1 koronę — przyjęto.

Ks kanonik Pastor jako poseł do Rady państwa daje wyjaśnienia i pouczenia o rewizyi katastru gruntowego, przedstawiając sprawę tę bardzo szczegółowo i jasno, czego możemy żądać i spodziewać się, w jaki sposób mają się robić reklamacye niewłaściwie oszacowanych gruntów, przestrzega, aby nie ufano tym, którzy obiecują rzeczy niemożebne co do opustu w podatkach. P. Bogdanowicz prosi ks. Pastora, aby raczył jaknajprędzej nadesłać instrukcye o reklamacyi gruntowej, co proszony przyrzeka, a na wniosek p. Mikiewicza, Zgromadzenie przez swego Prezesa wyraża mu podziękowanie za te wyjaśnienia i pouczenia.

Przewodniczący zapytuje p Antoniego Hołowińskiego, dla czego nie uczęszcza na posiedzenia Rady Oddziału, od czasu wybrania go członkiem tejże, ani razu nie brał udziału w jej pracy. Skoro niema czasu na to, lepiejby było, aby zrezygnował. P. Hołowiński przyrzeka, że w przyszłości tego już czynić nie będzie.

Przewodniczący powiadamia, że Komitet centralny postanowił zwijać stacye buhajów subwencyonowanych a dawać w to miejsce buhaje subwencyjne, przeto, aby życzący sobie mieć takie buhaje, zgłaszali się do sekretarza do końca sierpnia P. Ostrowski podnosi, że miał takiego buhaja, lecz pożytku nie było, bo był garbaty z łbem wielkim, słowem niekształtne monstrum, sprzedanym być musiał ze stratą. JO. ks. Czartoryski Witold odpowiada, że teraz podobne wypadki zdarzać się nie będą. P. Herman Turnau żąda, aby zrobić przedstawienie do Komitetu centralnego, iżby i nadal pozostawił buhaje subwencyonowane. Przewodniczący oświadcza, że to żadną miarą być nie może, bo Komitet centralny postanowił stanowczo zwijać subwencyonowane stacye buhajów.

Do rozdzielenia między członków włościan bezpłatnie 80 *kg* końskiego zębu, nadesłanego przez Komitet centralny, przewodniczący wzywa p. Świętoniowskiego Marcina i Mazura Józefa.

W końcu rozlosowano między obecnych członków różne przedmioty gospodarskie za 20 zł. zakupione i na tem przewodniczący zamyka posiedzenie.

Zjazd strefowy Oddziałów kałuskiego, pokuckiego, stanisławowskiego i tłumackiego dnia 24. maja 1895.

(Dokończenie).

Następny przedmiot porządku dziennego w sprawie cukrowarni referuje p. H. Potworowski. Do niedawna istniał w kraju ruch niepomierny w kierunku zakładania cukrowarń. Z powodu spadku cen cukru na r. 1895 powstało przesilenie, które zatamowało ruch pomieniony. Referent atoli uważa spadek cen jako wynik machinacyj giełdowych, a temsamem przesilenie jako przemijające. Tak było i dawniej; po latach dobrych następowały złe. Nie ulega jednak wątpliwości, że burak cukrowy podnosi dochód z gruntu — i tak w Niemczech podniosła się renta gruntowa z morga z 12 marek na 24 marek. W naszym kraju są wszelkie warunki sprzyjające produkcyi buraka cukrowego. Referent doradza zakładanie fabryki cukru na podstawie udziałów plantatorów. Jeśli bowiem plantator interesowany będzie w przedsiębiorstwie, fabryka nie będzie chromać na brak buraków, tak jak to ma dzisiaj miejsce w fabryce tłumackiej i musi prosperować. Referent uważa przeistoczenie spółki w Tłumaczu na przedsiębiorstwo akcyjne, zabezpieczone tak co do dostawy buraków, jak też co do kapitału w obrocie potrzebnego, za bardziej wskazane, niżeli ryzykowne zamierzone stawianie nowej fabryki między Kołomyją a Śniatynem. P. Abgarowicz popiera myśl podniesioną przez p. Potworowskiego, uważa istnienie fabryki w Tłumaczu za dobrodziejstwo dla rolników okolicznych, a temsamem wzmocnienie i poparcie tejże jako obowiązek dyktowany oczywistym interesem. P. Strzelbicki nie popiera zapatrywania referenta ze względu, że większa ilość fabryk w kraju wytworzy konkurencyę, która wyjdzie na korzyść rolników, ceny bowiem płacone dzisiaj przez fabrykę tłumacką są stosunkowo za niskie, nadto rolnicy nie mogą korzystać z wytłoczyn jako karmy dla bydła, z powodu zbyt wielkiej odległości od fabryki. Ponieważ żaden wniosek pozytywny nie został postawiony, Zebranie przyjmuje tylko do wiadomości referat powyższy.

Następujący z kolei przedmiot „o ujemnem działaniu dewastacyi lasów na ogół stosunków rolniczych“, nie mógł być obszerniej traktowany z powodu spóźnionej pory. Referent p. Strzelbicki ogranicza się przeto tylko do krótkiego umotywowania rezolucyi, żądającej, aby parcelacya była dozwoloną tylko przy obszarach obejmujących powyżej 50 morgów lasu, parcele zaś obejmujące tę lub mniejszą ilość morgów były wyjęte z pod wolności dzielenia. Zebranie

przekazuje tę rezolucyę jakoteż dalsze ewentualne wnioski Radzie Oddziału pokuckiego do załatwienia.

Tak samo została przekazaną do załatwienia Oddziałowi pokuckiemu sprawa zużytkowania ruchu emigracyjnego przez przesiedlenie ludności emigrującej w strony kraju potrzebujące robotnika. Sprawę powyższą, poruszoną pismem komitetu Towarzystwa św. Rafała we Lwowie, przedstawił w zwięzłej krótkości p. Leon Puzyna.

W końcu porusza p. Rojowski sprawę założenia kasyna ziemiańskiego we Lwowie. Życzenie to jest bardzo rozpowszechnione, brak bowiem we Lwowie instytucyi towarzyskiej, umożliwiającej rolnikom przybywającym z prowincyi zetknięcia się ze sobą nietylko dla rozrywki towarzyskiej, ale także dla wymiany myśli i porozumienia się w sprawach żywo obchodzących stan rolniczy. P. Rojowski stawia wniosek: „Zważywszy, że instytucya zamierzona miałaby powstać dla interesów i zaspakajania potrzeb towarzyskich rolników, zważywszy, że centralnym organem wykonującym pieczę nad interesami i potrzebami rolników jest Komitet Towarzystwa gospodarskiego, zjazd strefowy uprasza Komitet, aby poczynił kroki zdążające do jaknajrychlejszego założenia kasyna lub klubu ziemiańskiego we Lwowie.

P. Brykczyński popiera myśl powyższą ze względu, że w miarę potęgowania się ruchu politycznego i ekonomicznego, rolnicy coraz częściej mają potrzebę przebywania we Lwowie jako w centrum tego ruchu. P. Roman Puzyna oświadcza się za wnioskiem z tem jednak zastrzeżeniem, aby gry hazardowe zostały wykluczone z zamierzonej instytucyi towarzyskiej.

P. Onyszkiewicz sądzi, że Komitet nie jako taki podejmie sprawę, gdy mu zostanie przekazaną, lecz obywatele tamże zasiadający złożą odrębny komitet dla jej przeprowadzenia.

Wniosek poddany pod głosowanie zostaje jednogłośnie uchwalony.

Na zakończenie dziękuje p. Rojowski imieniem uczestników zjazdu w ciepłych wyrazach Oddziałowi pokuckiemu i Prezesowi tegoż za tak gościnne przyjęcie i zaprasza na rok przyszły na zjazd strefowy do Kałusza. Przewodniczący p. Krzysztofowicz uważa tak liczne przybycie gości do Kołomyi jako dowód ich życzliwości dla Oddziału, za co wyraża im wdzięczność ze strony tegoż. Niemniej dziękuje p. burmistrzowi Witosławskiemu za doznane ułatwienia w urządzeniu wystawy, pp. Bańkowskiemu i Rybczyńskiemu za dozwolenie pięknych sal kasyna i kasy oszczędności na użytek gości. W końcu życzy gościom powodzenia w życiu prywatnem i publicznem i zebrania się w roku przyszłym w Kałuszu w szczęśliwszych dla rolników warunkach niż są obecne i zamyka posiedzenie.

Wystawa bydła i nierogacizny w Wojniłowie i Rożniatowie (Oddział kałuski).

Wystawa bydła rogatego oraz nierogacizny, połączona z premiowaniem w gotówce i nagrodami honorowemi, oraz targ na bydło rozpłodowe, urządzoną będzie staraniem kałuskiego Oddziału c. k. gal. Tow. gosp. w Wojniłowie d. 25. czerwca r. b., zaś 27. czerwca w Rożniatowie

Zaprasza się przeto wszystkich P. T. interesowanych i hodowców do jaknajliczniejszego obesłania wystawy. Buhajki do rozpłodu zdatne będą mogły być przedstawione na miejscu komisyi do licencyonowania.

Każda sztuka bydła lub nierogacizny musi być zaopatrzoną w paszport.

Po rozdaniu nagród nastąpi losowanie zakupionych okazów.

W sprawie poboru kainitu z Kałusza.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu wystosowała do c. k. gal. Towarzystwa gosp. pod datą dnia 6. czerwca 1895 L. 55194 następującą odezwę:

Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu zniosło reskryptem z dnia 27. maja 1895 l. 54090 ex 1894 celem ułatwienia nabywania kainitu z Kałusza dotychczasowe postanowienia dotyczące wykazywania się nabywców kainitu certyfikatami wystawianymi przez starostwa aż do dalszego zarządzenia.

Postanowienie dotychczasowe dotyczące zobowiązania się nabywcy, że nabytego kainitu używać będzie wyłącznie tylko w celu nawożenia gleby we własnem gospodarstwie, jakoteż dotyczące zakazu odstępowania go czy to za wynagrodzeniem czy bezpłatnie osobom trzecim nadal pozostają w mocy.

Natomiast w razie, gdy zgłaszający się po kainit nie będzie Zarządowi salinarnemu w Kałuszu znany, lub gdy zachodzić będzie uzasadniona wątpliwość, czy w istocie prowadzi gospodarstwo rolne, wspomniany Zarząd salinarny wydając mu kainit, doniesie o tem równocześnie przynależnej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego, podając jej ilość wydanego kainitu.

Zawiadomiona Dyrekcya okręgu skarbowego zbada natenczas przez podległe jej organa straży skarbowej, czy kainit używany bywa w sposób powyższymi przepisami określony. W razie, gdyby wykryto nadużycia na szkodę skarbu państwa będzie w myśl reskryptu wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 19. listopada 1890 l. 37580 przeciw winnemu wdrożone postępowanie dochodowo-karne lub o ile to będzie wskazane uczyni się wnioski na zmianę niniejszych postanowień.

C. k. Ministerstwo skarbu zezwoliło dalej, aby zatwierdzone przez Rząd korporacye rolniczo-gospodarskie, tudzież poszczególne, w zupełności godne zaufania firmy handlowe, wiodące wyłącznie handel środkami nawozowymi, trudniły się drobną sprzedażą kainitu pod warunkami, że nabyty kainit sprzedawać będą tylko wyłącznie gospodarzom rolnym.

Korporacye rolniczo-gospodarskie i firmy handlowe trudniące się drobną sprzedażą kainitu będą zatem traktowane na równi z przedsiębiorstwami przemysłowemi, stojącemi pod kontrolą skarbową, a istniejące wobec tych osta-

tnich przepisy ordynacyi cłowej z r. 1835, oraz instrukcyi do ich wykonania i na nie mieć będą zastosowanie.

W tym celu wspomniane korporacye i firmy handlowe mają prowadzić dokładne zapiski co do kainitu nabywanego z Kałusza i sprzedawanego przez nie rzeczywistym gospodarzom rolnym. Sprzedawać kainit mogą te korporacye i firmy pod ich własną odpowiedzialnością wyłącznie tylko tym gospodarzom rolnym, którzy nie wiodą handlu solą.

Osobom, które za nadużycie popełnione z nabytym kainitem w drodze dochodowo-karnej były skazane, kainitu sprzedawać nie wolno.

Osoby te wskaże władza skarbowa z urzędu w mowie będącym korporacyom i firmom handlowym

Nadużycie lub niestosowanie się do powyższych postanowień ze strony tych korporacyj i firm handlowych sprowadzi na nie nietylko skutki z postępowania dochodowo-karnego wyniknąć mogące, ale i natychmiastową utratę udzielanego w tej mierze osobnego zezwolenia.

Podając powyższe postanowienia do wiadomości Świetnego c. k. Towarzystwa goapodarskiego, uprasza się o rozpowszechnienie ich w kołach gospodarczych.

Przytem nadmienia się, że zezwolenia na trudnienie się drobną sprzedażą kainitu przez wspomniane korporacye i firmy handlowe, udzielać będzie c. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Gdyby przeto Świetne c. k. Towarzystwo gospodarskie miało zamiar drobną sprzedaż kainitu pod własną firmą zorganizować, zechce tutaj wnieść odnośne podanie. To samo uczynić mają inne, znane Świetnemu c. k. Towarzystwu krajowe, przez Rząd zatwierdzone korporacye rolniczo-gospodarcze i wiodące wyłącznie handel środkami nawozowymi firmy handlowe, które Świetne c. k. Towarzystwo zechce w tej mierze ze swej strony poinformować, jeśliby były skłonne do prowadzenia drobnej sprzedaży kainitu.

Z podobną prośbą zwraca się c. k. krajowa Dyrekcya skarbu równocześnie do c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Lwów dnia 6. czerwca 1895.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

† Zygmunt Strusiewicz. Przed 35 latami wyszedł śp. Zygmunt jako jeden z najlepszych uczniów ze szkoły rolniczej w Dublanach. Po dwuletnich studyach za granicą zajął w szkole z której wyszedł stanowisko nauczyciela a w końcu dyrektora. Opuściwszy zawód nauczycielski, był jakiś czas praktycznym gospodarzem, a w końcu zaś zamianowany został referentem spraw rolniczych Wydziału krajowego, na którem to stanowisku okazał w całej pełni swoje wysokie zdolności i głęboką znajomość spraw nietylko dotyczących gospodarstwa ale i nauki rolniczej. Przy najgorliwszem wypełnianiu obowiązków swego urzędu, znalazł jeszcze tyle czasu, że mógł objąć wykłady w c. k. szkole politechnicznej i w kraj. szkole gospodarstwa lasowego, gdzie też umierając pozostawił po sobie najlepszą pamięć — z prawdziwym więc żalem koledzy starsi i młodsi i uczniowie szkół, w których pracował za życia, odprowadzili go na miejsce wiecznego spoczynku. Niech z Bogiem spoczywa.

Ewidencya katastru podatku gruntowego. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, będzie urzędnik pomiarów, c. k. elew ewidencyjny p. Fedorowicz, obecny w c. k. archiwum map we Lwowie dniach 1, 2 i 3 lipca b. r Posiadacze gruntów zechcą jawić się w dniach powyższych u tego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie wyjaśnienia.

Wystawa ogrodnicza w Krakowie urządzona staraniem krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego, trwała przez 3 dni. Dnia 15. czerwca odbyło się w południe jej otwarcie w obecności delegata Namiestnictwa p. Laskowskiego, członków wydziału Towarzystwa ogrodniczego i licznego grona zaproszonych na tę uroczystość osobistości; w imieniu Towarzystwa ogrodniczego przemawiał prezes tegoż dr. Janczewski, prof. uniwersytetu jagiellońskiego. Pomieszczoną była w ogrodzie strzeleckim, obejmować zaś miała, jako wystawa sezonowa, tylko róże, kwiaty i ozdobowe rośliny letnie i truskawki. Spodziewano się, że będzie bardzo piękną i zgromadzi tak amatorów jak i zawodowych ogrodników, tymczasem przedstawiła się nader skromnie, a to dzięki ogrodnikom krakowskim, z których jeden tylko p. Freege brał udział w wystawie, a inni usunęli się od udziału, czem dali sobie na każden sposób smutne świadectwo, bo albo produkcya ich ogrodnicza tak jest nędzną, iż nie mieli co wystawiać, albo też ulegli namowom jakiegoś malkontenta względnie przeciwnika Towarzystwa ogrodniczego, coby znowu świadczyło o nieświetnym stanie ich inteligencyi. Wystawa nie była prywatnem, na prywatny zysk obliczonem przedsięwzięciem, ale miała na celu okazanie, że Kraków posiada nietylko amatorów ale i ogrodników, którzy mieli najlepszą sposobność do pokazania swoich produktów, co byłoby dla nich może zaszczytne i korzystne, niejeden amator bowiem zamiast sprowadzać rośliny kwiatowe, róże lub truskawki z zakładów zagranicznych, wolałby je kupić w kraju.

Wystawców było ogółem 20 W dziale róż piennych i krzaczystych było dwóch wystawców. Zakład ogrodniczy p. Freegego otrzymał medal złoty za pełną życia, dobrze wyhodowaną kolekcyę róż, wystawioną w pełnym rozkwicie. Szkółki z Miżyńca (dobra księżnej Lubomirskiej) nagrodzono srebrnym medalem za piękne odmiany róż piennych, nadesłane w 420 egzemplarzach (cały transport rozsprzedano na wystawie). Najliczniej obesłano dział róż ciętych, gdyż stanęło do konkursu 3 amatorów i 8 poza konkursem. P. Kudasiewicz z Prądnika wystąpił ze wspaniałą kolekcyą, nadzwyczaj starannie i umiejętnie dobraną i otrzymał medal złoty. Ks. kanonik Drohojowski

otrzymał za piękny i liczny dobór róż medal srebrny. P. dr. Emil Adelmann, adwokat z Myślenic, został nagrodzony listem pochwalnym.

W dziale kwiatów ozdobnych było 5 wystawców, z których 4 poza konkursem i tylko p Freege otrzymał medal bronzowy głównie za przepyszne „begonie“. Podziwialiśmy gust i bogactwo kwiatów w wiązankach p. Freegego i w pięknym koszyku nadesłanym przez p. Honoratę Bukowską; nadto pyszne piwonie pani Maryi z Moszczeńskich Zakrzewskiej.

Truskawki i poziomki nadeszły oopiero w sobotę wieczorem i w niedzielę rano. Przy otwarciu wystawy dział ten, skromnie przedstawiający się zrazu, przybrał potem zupełnie zadawalniające rozmiary, gdyż było 8 wystawców 7 z nich poza konkursem. Panna Popiel z Ruszczy otrzymała medal bronzowy

Dobrym chociaż co najwyżej miejscową wartość mającym pomysłem był urządzony sąd publiczności o wystawionych gatunkach róż. Wynik był następujący: Najwyższe uznanie zyskał gatunek Luciole, po nim następują: Vicomtess of Folkestone, William Allen Richardson. Kaiserin Augusta Victoria, La France, Rebecca, Marechal Niel, Souvenir de V. Hugo.

OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa gosp. podaje niniejszem do wiadomości interesowanych ziemian i gospodyń wiejskich, że w roku bieżącym urządzone będą w obrębie c. k. gal. Towarzystwa gosp. dwa kursa praktyczne o mleczarstwie i gospodarstwie nabiałowem.

Pierwszy z nich odbędzie się w czasie od 1. do 15. lipca b. r. w Harcie (powiat Brzozów, poczta Dynów) przy oborze JW. Zdzisława Skrzyńskiego;

drugi w Swaryczowie (powiat Dolina, poczta Rożniatów) przy oborze zarodowej p. Waligórskiego w terminie, który później zostanie oznaczony.

Każdy z tych kursów trwać będzie dni 14 i obejmywać będzie praktyczne pouczenia o produkcyi i własnościach mleka, o obchodzeniu się z mlekiem, zastosowaniu centryfugi i poprawnych przyrządów, o otrzymywaniu śmietany i wyrobie masła.

Przeprowadzenie kursów powierzone zostało p. Janowi Biedroniowi.

Na kursa te przyjmowane będą osoby (kobiety i mężczyźni) zajęte przy gospodarstwie nabiałowem lub chcące się oddać temu zajęciu i posiadające conajmniej znajomość czytania i pisania.

Kursa będą bezpłatne, nadto niezamożni kandydaci względnie kandydatki otrzymają na koszta utrzymania przez czas trwania kursu zapomogę nie przekraczającą kwoty 10 zł. w. a.

Zapomóg takich udzielać będzie delegat Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp. kandydatom na to zasługującym po przybyciu na miejsce pouczeń.

Uczestnicy kursów otrzymają bezpłatne pomieszczenie, wikt zaś za umiarkowaną opłatą.

Przyjęci na kurs obowiązani będą brać udział w wykładach i ćwiczeniach przez cały czas trwania tegoż, po ukończeniu zaś kursu otrzymają od kierownika poświadczenie, że odbyli 14-dniowy kurs praktyczny o mleczarstwie i gospodarstwie nabiałowem.

Z kursu lub pojedynczych wykładów korzystać także mogą jako goście za zezwoleniem prezesa miejscowego Oddziału Towarzystwa gosp. lub właściciela miejscowej obory, samoistne gospodynie wiejskie lub właściciele obór, nie zapisani na kursa.

Rada Oddziału c. k. Towarzystwa gosp., w którego obrębie kurs się odbywa, dostarczy:

1. odpowiedni lokal dla ćwiczeń i wykładów;

2. bezpłatne pomieszczenie dla kierownika i uczestników kursu;

3. odda na czas trwania kursu do dyspozycyi kierownika kursów cały zapas mleka miejscowej obory i wszystkie zwykłe przy gospodarstwie nabiałowem używane naczynia;

4. postara się o potrzebne ułatwienia pod względem utrzymania, tj. żywienia się w czasie trwania kursu tak kierownika jak i uczestników tegoż.

Na kursa te zapisywać się należy w Komitecie c. k. gal. Towarzystwa gosp. (Lwów, ul. Słowackiego l. 8).

Do podania własnoręcznie napisanego i zawierającego dokładny adres dotyczącej osoby dołączyć należy poświadczenie Rady Oddziału Tow. gosp. lub właściciela obszaru dworskiego lub miejscowego duszpasterza co do fachowego uzdolnienia i zamożności zgłaszającej się osoby.

Podania na kurs w Harcie przyjmowane będą począwszy od dnia dzisiejszego najpóźniej do dnia 24. czerwca b. r.

Kierownik kursu w porozumieniu z prezesem Oddziału Towarzystwa gosp. ułoży regulamin, do którego uczestnicy obowiązani będą ściśle się stosować.

Lwów dnia 16. czerwca 1895.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 49546. Z powodu kilkakrotnego sprawdzenia zarazy świń między nierogacizną w bialskim zakładzie obserwacyjnym, c. k. Namiestnictwo zamyka ten zakład począwszy od 17. czerwca b r. dla sprowadzania świń aż do wykonania gruntownej desinfekcyi całego zakładu.

Lwów dnia 12. czerwca 1895.

L. 48376. Z powodu zupełnego wygaśnięcia zarazy pyskowo-racicowej w całym politycznym powiecie krakowskim, c. k. Namiestnictwo wyłącza ten powiat z obszaru zamkniętego, ustanowionego rozporządzeniem z d. 16. maja

b. r. l. 40957 celem stłumienia wspomnianej zarazy i zezwala na wolny obrót temi zwierzętami w wymienionym powiecie przy zachowaniu istniejących przepisów paszportowych.

W powiecie krakowskim i mieście Krakowie wolno zatem odbywać targi na zwierzęta racicowe i ładować je, tudzież wyładowywać na upoważnionych stacyach kolejowych.

Zakaz wolnego obrotu zwierzętami racicowemi, wydany rozporządzeniem z dnia 16. maja b. r. l. 40957 obejmuje więc jeszcze nadal powiaty polityczne wielicki i bocheński.

Lwów dnia 14. czerwca 1895.

L. 49887. Na podstawie art. 5. konwencyi weterynarskiej z d. 6. grudnia 1891 i punktu 5. protokołu końcowego (Dz. u. p. nr. 16 ex 1892), wzbroniło Wys. c. k. Ministerstwo spraw wewn. reskryptem z d. 11. czerwca b. r. l 16651 wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z następujących zarazą płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów powiatu niemieckiego:

1. Z okręgów rządowych Poznań, Magdeburg, Merseburg, Düsseldorf i Akwisgran w Królestwie pruskiem.
2. Z lipskiego okręgu regencyjnego w Saksonii.
3. Z Wielkiego Księstwa Saskoweimarskiego.
4. Z Księstwa Sasko-Altenburskiego.
5. Z Księstwa Anhalt.

Zakaz ten wchodzi w życie w miejsce tut. rozporządzenia z d. 14. maja b. r. l. 40275.

Lwów dnia 15. czerwca 1895.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.